Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 181. Lwow, Piątek dnia 3. Sierpnia 1923. Rok XLI.

KURJER LWOWSKI

1500 Mkp.

Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer“ Lwów — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Czas opamiętać się!

Plony rządów Witosowych.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 lipca.

Zaledwie jedna fala strajkowa minęła — runęła druga katastrofa walutowa, zrzucając markę polską do jednej czwartej wartości, na której zostawił ją rząd poprzedni.

Niepokój zakradł się nawet na szpalty „Gazety Warszawskiej“, która w powodzi ostatnich głosowań sejmowych spostrzegła nagle, że dzisiejsza większość rządowa nie wytrzymuje próby solidarności. „Stanowisko rządu... nieraz utrzymywało się dzięki niedającemu się obliczyć sukursowi z lewej strony“ — czasem, dodajmy, wcale nie dawało się utrzymać, gdy Ch. D. głosowała z lewicą. „Dlatego to uważamy przyzwyczajenie większości do absolutnej solidarności parlamentarnej za istotę zagadnienia sanacyjnego“.

Postawienie sprawy jasne. Więc większość rządząca; która jakoby dla naprawy finansów powstała, nie ma planu tej naprawy i musi dopiero wdrażać się w karność i dyscyplinę, aby na ślepo iść za planem ad hoc wyrabianym. Przyznanie się to jest istotnie cenne.

Niemniej ciekawe są enuncjacje ostatnie p. ministra Seydy, który na komisji spraw zagranicznych mimo wszystko musiał przyznać, że czechofilskie tendencje w polityce są nie na miejscu, że dla Polski niezmierną doniosłość mają stosunki z państwami baltyckiemi. P. Seyda dodał omówienie, że niechce zwracać tego przymierza przeciwko Rosji, i popełnił przy tem grubą niezręczność, gdyż wygląda to oświadczenie na podsuwanie tej wyłącznie antirosyjskiej tendencji poprzednikom swoim, choć właśnie śp. Narutowicz bez żadnych oświadczeń, sprzeciwiając się ograniczeniu umowy warszawskiej stawianemu przez Finlandję (§7), znacznie mocniej zastrzegł się przeciw wymierzaniu jej ostrza przeciw Moskwie.

I oto pokazało się znowu, że do polityki zagranicznej p. Seyda nie wniósł nic oprócz personaljów. Że wszystkie jego wysiłki „wynalezienia prochu“ spełzły na niczem i że musi porzucając poprzednie próby „oryginalności“ uczyć się od początku zasad międzynarodowej polityki polskiej. Więc większość rządowa i tu nie miała omówionego programu.

Pytamy zatem co ona przyniosła? Zmarnowanie zupełnie sesji wiosennej sejmu; odłożenie o kilka miesięcy podatku majątkowego; zaognienie stosunków wewnętrznych; rozbujanie antagonizmów klasowych i narodowościowych — to wszystko musimy zapisać na nasze minusy. Na plusy, — chyba liberalizm wywozowy — ale to stanowczo za mało — a powiedzmy odrazu i nie w swoim czasie, bo potęgowanie drożyzny środków żywności na przednówku na szerokich warstwach włościańskich odbiło się jak najfatalniej.

Większość rządząca pozwoliła sobie na próbę, czy egzamin w fatalnej dla państwa chwili. Bo nie bez przyczyny cała prasa europejska zwróciła dziś uwagę na złowrogie wypadki w kraju „bojaźni Bożej“. Te krwawe masakry, ta zupełna bezsiła rządu, te sceny proletarjackie, to wszystko jest straszny, ponury niszczący wiew rewolucji — rewolucji najokropniejszej jaka być może — gdyż u podłoża jej jest nędza głód, rozpacz.

Są i tam panowie, którzy zechcą jako na przyczynę wszelkiego zła wynędzniałym masom wskazać na żyda. (W Niemczech więc do towarzystwa mu dadzą Francuza i Polaka), ale wygłodzony tłum będzie szukał nie tyle krwi ile sklepu z żywnością i wydzierał chleb temu u kogo go znajdzie. Niech się panowie prawicy przypatrzą łaskawie temu obrazowi i niech pomyślą, że lada moment to, co widzieliśmy na wschodzie, może się na zachodzie powtórzyć i wtedy my będziemy wyspą na morzu czerwonem.

Rząd obecny cieszy się zaufaniem większości sejmu — ale czy zdobył on zaufanie większości mas ludowych? Nie! Panowie posłowie prawicy to czują.

Niektórzy piastowcy nie ryzykują nawet tego, by ukazać się w swoich okręgach — inni, o ile jadą gdzieś — występują w kilku, otaczają się bojówkami. Ferment rozszerza się coraz widoczniej — ten ferment dotarł aż do Rady Naczelnej stronnictwa, aż do jego klubu poselskiego.

Czy w tych warunkach jest ktoś w Polsce ktoby szczerze, sumiennie wierzył w powagę rządu p. Witosa? ktoby szczerze sądził, że powaga ta starczy na opanowanie sytuacji w kraju?

W chwili obecnej chodzi więcej o ujęcie moralne narodu niż o tzw. silną rękę — o skupienie jego sił duchowych — niż o gotowość zbrojną — ale tego p. Witos nie zrobi — więc niech ustąpi. Niech do ustąpienia zmuszą go ci, co widzą grozę sytuacji.

Adam Uziembło.

Rząd wobec katastrofy walutowej.

Ekspose min. skarbu Lindego.

Warszawa. (PAT). Wysoki Sejmie. Mam zaszczyt prosić Wysoki Sejm o przyjęcie ustawy o prowizorjum budżetowem za III. kwartał i o upoważnienie rządu do pobierania podatków i czynienia wydatków w ramach ogólnego budżetu, powołując się przytem na udzielone już poprzednio analogiczne upoważnienie za dwa ubiegłe kwartały. Pomimo wytężonej pracy, sejmowa komisja budżetowa nie przyszła przed Wysoki Sejm ze sprawozdaniem o preliminarzu budżetowym na r. 1923 wraz z projektem ustawy skarbowej na rok bieżący. Projekt ten znalazł się w rękach Wysokiego Sejmu dopiero z początkiem maja, a szybki spadek marki uczynił większą część ustawy budżetowej nierealną.

Przewidując trudności w uchwaleniu całego preliminarza budżetowego, poprzednik mój w urzędzie na podstawie uchwały Rady ministrów z 12. czerwca b. r. przedłożył Wysokiemu Sejmowi projekt ustawy o prowizorjum budżetowem za czas od 1. lipca do 30. września, będący obecnie przedmiotem rozpraw Sejmu. Niepodobna przytoczyć cyfr ścisłych, należy się tylko

(Ciąg dalszy na str. 2).

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego“ zawiera:

liczyć z jednej strony z powiększeniem wydatków, jakie nastąpią w tym kwartale wskutek uchwalenia ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i emerytów, a z drugiej strony ze zmniejszeniem wydatków wskutek wdrożenia przez rząd szerokiej akcji oszczędnościowej i z powiększeniem dochodów z podwyższonych podatków bezpośrednich i pośrednich, ceł i opłat skarbowych.

Przeżywamy zatem wraz z państwami które brały udział w wojnie światowej okres deficytowy, tem większy u nas, że rozpoczęliśmy budowę państwa bez żadnych zasobów zakładowych. Niewątpliwie bolesnym jest dla nas wszystkich fakt, że niedobór budżetowy istnieje i musi być pokryty wbrew racjonalnym zasadom skarbowym operacjami kredytowemi, a także dalszą emisją marek.

W przeświadczeniu, że emisja pieniędzy papierowych jest nietylko klęską finansową, ale i gospodarczą, rząd poweźmie starania jaknajusilniejsze, aby utorować drogę do nowej racjonalnej waluty, **przez założenie Banku Biletowego i zamknięcie dalszej emisji.** Nie byłoby rzeczą słuszną wobec stanu naszych finansów i panującej drożyzny pograżać się w pessymiźmie i uważać ten stan za chroniczny. Nie zapominajmy, że mamy tę wyższość, iż nasze długi zagraniczne są nieznaczne i wypłacalność kraju i narodu nie ulega żadnej wątpliwości. Majątek narodowy nie zmniejsza się, lecz nieustannie się zwiększa. Jeżeli porównamy niedobór kredytowy ze wzrostem wytwórczości, to okaże się, że niedobór ten znajduje w tym wzroście najzupełniejsze pokrycie, co jest wyraźną wskazówką, że osiągnięcie równowagi finansowej w budżecie państwa ze stanowiska gospodarstwa narodowego nie jest wcale nieziszczalnym ideałem.

Na równi ze stanem gospodarstwa narodowego, pocieszającym objawem są nasze stosunki społeczne, o wiele pomyślniejsze, aniżeli w krajach sąsiednich. Nie wolno więc nikomu poddawać się pessymizmowi, lecz z pełną otuchą i spokojem należy nam zawsze patrzeć w przyszłość.

Obciążenie społeczeństwa wraz z nowo uchwalonymi podatkami nie przekracza siły płatniczej narodu i nie pozostaje w żadnym stosunku do obciążenia państw innych. Pozatem podatek majątkowy, skontyngentowany do 1 miljarda fr. szwajc., da właśnie możność przystąpienia do uregulowania waluty i stworzenia nowego banku emisyjnego.

Droga do sanacji waluty prowadzi przez stabilizację wartości marki polskiej a następnie ustalenie jej wartości w stosunku do waluty nowej. Ustalenie marki polskiej jest możliwe tylko w razie zamknięcia dalszej emisji i zupełnego wyzwolenia jej od wpływów marki niemieckiej, spadającej w szalonym rozpędzie i pociągającej za sobą częściowo także markę polską, która dotychczas nominalnie jest z nią zrównana.

(Dokończenia eksposé'a p. Lindego PAT nie otrzymał z powodu zepsucia się linji telefonicznej.)

Rugi w wojsku.

(e) Po gwałtownych i nieuzasadnionych rugach w min. spraw zagr. i na placówkach dyplomatycznych przyszła kolej na armję.

Przy zastosowaniu metody przymusowych urlopów usunął min. spraw wojsk. gen. Szeptycki najtęższych oficerów tylko z tego powodu iż służyli w Legjonach, ośmielili się budować wojsko polskie i niepodległą ojczyznę w Strzelcu, a później mieli czelność udowodnienia krwią swej wiary, w wolną i niezależną Polskę.

Poszli współtwórcy armji i Polski — bo byli piłsudczykami.

Lecz miejmy nadzieję nie na długo i nie na zawsze.

Rządy p. Witosa. Seydy i gen. Szeptyckiego rozsadzą... ich własne rządy.

Według wykazu min. spraw wojskowych otrzymali „urlopy" lub zostali odkomenderowani następujący oficerowie:

Płk. int. Litwinowicz Aleksander, szef Dep. VII Int. M. S. Wojsk., otrzymał sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy, a generałowi brygady Hubiszcie powierzono kierownictwo tego Departamentu, pozostawiając go na stanowisku szefa Dep. X Spraw poborowych M. S. Wojsk. Gen. Hubiszta odznaczył się jako dobry artylerzysta. W sprawach wojskowo-gospodarczych orjentuje się bardzo słabo.

Płk. KK. dr. Górecki Roman, zastępca szefa Wojsk. Kontroli Gener., otrzymał trzymiesięczny urlop kuracyjny (!!) i na czas jego nieobecności obowiązki jego powierzono Szefowi Oddziału Kontroli wykonania budżetu płk. K. K. Szubertowi Edwardowi. Płk. Górecki powszechnie uchodzi za wybitnego znawcę gospodarki finansowej wojska. Ma tę wadę, że jest... legjonistą.

Szefem Wydziału wywiadowczego w Oddziele II Sztabu Gener. został zamianowany mjr. Szt. Gen. Pieczonka Eugenjusz w miejsce płk. Szt. Gen. Ścieżyńskiego Mieczysława, który odszedł do 81 p. p. na stanowisko zastępcy dowódcy pułku. Płk. Ścieżyński nie „odszedł" do pułku, lecz po usunięciu go ze sztabu został tam odkomenderowany.

Szefem Wydziału I org. pers. w Dep. IX Sprawiedliwości M. S. Wojsk. został zamianowany płk. K. S. dr. Armiński Gerard w miejsce płk. K. S. dr. Sikorskiego Bronisława, który został zamianowany sędzią w Najwyż. Sądzie wojskowym. Do nazwiska płk. Armińskiego należałoby dodać jego dawne nazwisko brzmiące z ruska: Doskier.

Szef Oddziału II Szt. Gen. ppłk. p. d. Szt. Gen. Matuszewski Ignacy został przydzielony do rezerwy oficerów sztabowych przy D. O. K. I. — a szefem tego Oddziału został zamianowany płk. p. d. Szt. Gen. Bajer Michał. Innemi słowy płk. Matuszewski bez powodu został usunięty.

Zastępca szefa Oddziału II Szt. Gen. mjr. Szt. Gen. Stamirowski Kazimierz otrzymał 2-miesięczny urlop kuracyjny. Mjr. Stamirowski, o ile wiemy, tak długiej kuracji nie potrzebuje.

Zastępca Komendanta miasta Warszawy płk. dr. Zarzycki Ferdynand został zamianowany zastępcą Komendanta Doświadczalnego Centrum Wyszkolenia Armji w Rembertowie. Komendę miasta trzeba było obsadzić „pewniejszym człowiekiem".

*

Rozkazem dziennym M. S. Wojsk. nr. 123 z dn. 31. VII. b. r. otrzymali urlopy mniej lub więcej przymusowe:

mjr. Szt. Gen. Zawadzki Bolesław, pełniący czasowo funkcje szefa Biura Historycznego Szt. Gen., 5-tygodniowy wypoczynkowy z dn. 25. VII b. r. Zastępstwo objął mjr. Szt. Gen. Bogusławski;

Z. ZYGMUNTOWICZ.

W ROCZNICĘ BOJU CZWARTAKÓW.

Ósma rocznica zbliża się od dnia tego, kiedy czwarty pułk legjonów polskich przeszedł chrzest ogniowy w bitwie pod Jastkowem i dalszą chwałą orężną okrył imię czwartaków.

W śmiertelnej walce z największym wrogiem, w pochodzie do Wolnej i Niepodległej Polski — pułk czwarty w ostatnim dniu lipca 1915 roku i w pierwszych dwu dniach sierpnia tego roku w bitwie o Jastków — ciężko krwawił się wespół z pierwszą Brygadą i brawurowymi atakami — dowiódł przed światem, że żołnierz polski, bierze udział w tych krwawych walkach o zmianę mapy Europy i, że nie zamarł duch tego żołnierza z pod Kijowa, Psiego Pola, Płowiec, Grunwaldu, Smoleńska, Kircholmu, Kościmia, Wiednia, Racławic, Wawru, Igań i wielu innych pól bitwy — a który tak długo nie złoży broni, póki Wolna Polska nie wstanie!

Wśród ustawicznych potyczek, zbliżył się pułk czwarty do linji Józefowa i polegając na wiadomości i rozkazach dowódcy korpusu — liczył na przełamanie tej linji i zajęcie Jastkowa w pierwszym już ataku.

Dnia tego, t. j. 31 lipca, Piłsudski, któremu pułk czwarty dyspozycyjnie podlegał, wydał rozkaz, w którym zarządził, by przy ataku ogólnym całej dywizji legjonowej, rozpoczynającym się o godzinie 7 wieczór pułk 4, wszystkiemi siłami zaatakował nieprzyjaciela pod Jastkowem i zajął okopy na północny zachód, wzdłuż szosy. Łewe skrzydło obiera kierunek na Jastków dwór.

O oznaczonej godzinie rozpoczęła artylerja swe, przedwstępne przygotowanie do ataku — na co nieprzyjacielskie baterje odpowiednio odpowiedziały i huk dział, świst kul, palące się domy wiosek i osiedli nadawały szczególne znamię tej walce, która za chwilę zawrzeć miała na polach lubelskich.

Nieprzyjaciel silnie się okopał i odrutował na wzgórzu, z wozów z piachem, niezdobyte zda się reduty zbudował — a mając nas, atakujących, na przedpolu, dogodnie dla niego położonem, był technicznie panem położenia.

Zegarki wskazały godzinę siódmą!

Bataljon Galicy i Szerauca patrolami ruszyły do ataku.

Nieprzyjaciel salwami karabinów ręcznych i maszynowych wstrzymywał pęd naszych zuchów a śmierć i rany śmiertelne — przerzedzały szeregi.

Padł dowódca plutonu Roliński, u samych zasieków ginie młodziutki ppor. Bereski, który ręką z rewolwerem do góry wyciągniętą wskazywał kierunek ataku, ranny Bończa, Gruber, Po'akiewicz, Pieracki, Jamróg, Rutkowski, Gałek i tylu, tylu szarych żołnierzyków.

Atak ten godny imienia szarży z pod Rokitny. nie daje pozytywnego wyniku, wracają kompanie do swych obozów i nocą odpierają gwałtowny kontratak wroga który całą swą siłę skoncentrował na nasz odcinek.

Tu por. Witożeniec i Ajdukiewicz śmiało wstrzymują zapędy wroga — a karabiny maszynowe Ajdukiewicza do czwartej nad ranem, na poprzednio wysuniętem stanowisku, wielkie straty zadają moskalom.

Nastał świt pierwszego sierpnia.

Pole pod Jastkowem, krwią serdeczną zroszone! — Bataljony czwartackie w okopach! Płk. Roja — pod jedynym dębem na polu walki — kwaterę swą rozbił — kule karabinowe — jak osy przykre — nie zrażają go — obok kuchnie polowe, poniżej bataljon drugi w rezerwie, w kurniku pułkowy telefon, w chacie jedynej, obok stojącej, miejsce opatrunkowe w ogrodzie — obok tej chaty — cmentarz, świeżo powstały!

O godzinie jedenastej rozpoczął się powtórny, ogólny atak! Pułk czwarty — dotarł pod okopy nieprzyjacielskie na wschód od Jastkowa.

Austrjacka artylerja za słaba — atak nie powiódł się!

...Dnia tego, o godzinie 6 wieczorem polowy szpital meldował telefonem, że w ostatnich dwu dniach przybyło 232 rannych legjonistów, z tych czterech umarło!.

W nocy bataljon drugi, Sikorskiego zluzował bataljon pierwszy; kilka jeszcze mniejszych ataków ze strony całej rzeszy legjonowej — a nad ranem Moskale opuścili swe podziemne twierdze!

...Nie wytrzymali Moskale tego, ustawicznego szarpania i zmagania się, siły i pędu atakujących, a że i skrzydła nie bardzo pewne były — ustąpił wróg z pola i paląc dokoła wszystko co po drodze było uszedł w głąb.

Pułk ruszył w pościg!

Przeszliśmy pole walki! Skrwawione ciała wojowników o Polskę, gęsto obsiały to pole walki, a liczne trupy wrogów świadczyły, że każda piędź ziemi, wydartej wrogowi — dużo go krwi także kosztowała.

Straty w zabitych mieliśmy około 40. rannych przeszło 100, wśród nich, prócz tych z pierwszej linji, było wielu telefonistów, sanitarjuszy a nawet i kucharzy.

Pomnę, gdy w zbożu, nachylającem się już ku żniwom — sanitarjusz Rachwał, kleryk z zawodu, wysoki, ascetyczny, w okularach, niezmordowany, nieugięty i niewyczerpany w pracy swej, jedną nogą klęcząc owijał bandażem rękę rannego żołnierza, — trafiony kulą, padł na posterunku.

w Oddziale IV. Szt. Gen. ppłk. Szt. Gen. Bagiński Henryk, szef samodzielnego Wydziału pisowego. 5-tygodniowy wypoczynkowy z dn. 7. VII. b. r. Zastępstwo obejmie kpt. Adamowicz;

ppłk. Wierzuchowski Zygmunt. wojskowy komisarz kolejowy dyrekcji lwowskiej, 6-tygod. wypoczynkowy z dn. 2. VII. b. r. Zastępstwo objął mjr. Gadomski Jan;

ppłk. Żegestowski Zdzisław, wojskowy komisarz kolejowy dyrekcji warszawskiej, 6-tygodn. wypoczynkowy z dn. 9. VII. b. r. Zastępstwo obejmie ppłk. Lecewicz Zygmunt;

ppłk. inż. Hoszko Józef, wojskowy komisarz kolejowy dyrekcji krakowskiej, 6-tygodn. wypoczynkowy z dn. 2. VII. b. r. Zastępstwo obejmie mjr. Gadomski Jan.

Apel do szalonych!

Chwila, w której nie można nie bić na alarm. Drożyzna przekracza granice cierpliwości ludzkiej. Ceny towarów pędzą z bolszewickim rozmachem w górę. Drożeją artykuły najprymitywniejszej potrzeby. Część społeczeństwa ćwiczy się wesoło w spekulacji i inni z rozpaczą patrzą w straszne jutro. „Coś się stać musi, bo tak dalej wytrzymać nie można. Życie traci wszelki sens. Państwo staje się tragiczną parodją". Oto nastrój chwili.

Bochenek chleba 10.000, para spodni miljon marek, tonna węgla półtora miljona. Urzędnicy dostali pensję wartości 2 kg tytoniu, — jednego ubrania, — połowy zimowego palta. Kupcy rwą sobie włosy z głowy, brak gotówki, uczciwy zarobek uniemożliwiony, jedyny ratunek to spekulacja lub łapówka.

Drobne włościaństwo pod znakiem ruiny. Brak pieniędzy, brak zarobku, pozostaje chyba... kradzież. Po wsiach grasują szajki, kradnące snopy w polu, inwentarz po oborach, rzecz spotykana w czasach głodu i ostatecznej rozpaczy.

Tymczasem wśród ogólnego i z każdym dniem wzrastającego zszubrawienia moralnego panuje u góry jakiś naiwny spokój człowieka albo znieczulonego albo szalonego. Prasa narodowa milczy, szpalty zapełnia drobnymi porachunkami, bagatelami. Sfery rządowe jeżdżą incognito lub incognito i konferują o sprawach nie mających nic wspólnego z największą i wstrząsającą duszami miljonów klęską — drożyzną. Nieczułość czy szaleństwo? „Gdy okręt tonie — głupi myśli o... tobołkach". Czyż zdanie Skargi nie jest w stanie przyprowadzić do opamiętania?

Uczciwie pracująca ludność nie może zrozumieć, jak mogą w tak poważnej chwili posłowie. ministrowie, politycy i wszyscy za państwo odpowiedzialni siadać spokojnie do wykwintnego obiadu i deklamować na temat... „numerus clausus". I to się dzieje w chwili, kiedyby należało zastrzelić na miejscu każdego przemytnika wywożącego walutę, zamknąć do kryminału każdego spekulanta czy grosistę, kiedyby należało zabronić wszelkiego zbytku, tępić wszystkich, którzy paskarskiem wyuzdaniem i rozrzutnością prowokują masy, kiedy trzeba wezwać cały naród do oddania przynajmniej jednej czwartej majątku na rzecz państwa. pod grozą kryminału, wyrzucenia z kraju a nawet kary śmierci?

Ludzie uczciwi nie mogą zrozumieć, jak można tak bezczelnie zamykać kieszenie przed skarbem i daninę majątkową odwlekać aż na pół roku, w momencie kiedy się pali pod stopami, kiedy w powietrzu wisi burza.

W szerokich masach jest jeszcze patrjotyzm, jest gotowość do ofiar, jest chęć ratunku, trzeba tylko rządu, któryby przestał popierać szalejących darmozjadów i wyzyskiwaczy, któryby ich potrafił tak wziąć za gardło, jak oni biorą dziś zrozpaczone masy.

Precz z ględzeniem politycznem! Skarb państwa na pierwszem miejscu! Albo ratujcie albo ustąpcie, jeżeli was nie stać na bohaterstwo ofiary.

I. K.

Tak pochylonego nad drugim, również zabitym, z rozwiniętym bandażem w ręku — zastaliśmy go w dzień potem.

Groźny widok, lecz obraz godny ołówka Grottgera!

Dnia następnego, tj. 3 sierpnia, Komendant korpusu wydał rozkaz, w którym dziękował wszystkim oficerom, szarżom i żołnierzom 4 p. p. i wyraził uznanie za walkę i szturm w dniach 31 lipca i 1 sierpnia w czasie którego linja frontu została przybliżona do okopów nieprz., a również — silne ataki 4 pp. spowodowały przesunięcie rezerw nieprzyjacielskich na ten odcinek, czem osłabili oni prawe swe skrzydło i umożliwili jego przełamanie.

Również komendant Legjonów, gen. Durski, dziękował czwartakom w imieniu Naszej Wielkiej Sprawy — za bohaterskie poświęcenie przy szturmach na okopy rosyjskie — a d-ca pułku płk. Roja, rozkazem Nr. 82 (dodatek 3) na pozycji pod Helenowem, dziękuje wszystkim za dzielność i ofiarę i pisze: „wobec bohaterstwa i poświęcenia się, jakie podczas tych dwu szturmów widziałem, uważam za zbyteczne rozwodzić się nad dzielnością 4 pp., 16 poległych lub rannych oficerów i przeszło 150 żołnierzy jest tego dowodem!"

Równocześnie tak komenda Legjonów, jak i dowódca pułku w rozkazach swych wyrazili życzenie i rozkazywali, by się więcej oszczędzać i niepotrzebnie nie narażać!

— — — — — — — —

Pamięci i czci poległych, drogich towarzyszy broni — na chwałę oręża polskiego — kilka tych wspomnień poświęcam, czując się wraz z pozostałymi szczęśliwym, że „kto dożył wolnym jest!"

Z obrad sejmowych.

Ustawa o uposażeniu urzędników.

Warszawa, (PAT). Na 61. posiedzeniu Sejmu. przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o uposażeniu urzędników.

P. Chądzyński oświadcza, że ustawa w drugiem czytaniu jest gorsza od projektu komisji budżetowej. Stało się to dlatego, że stronnictwa większości głosowały niejednokrotnie inaczej niż w komisji. Co do art. 1, podtrzymuje mowca poprawkę, aby tą ustawą byli objęci także pracownicy nieetatowi, dziennie płatni. Co do wysługi lat wielką krzywdą jest zaliczenie przy pierwszem zaszeregowaniu 6 lat służby u zaborców za 1 rok. Mowca obstaje przy poprawce, by 2 lata służby u zaborców liczono za 1 rok.

P. Moraczewski oświadcza, że ustawa uchwalona w drugiem czytaniu, stanowi dla wielu kategorji pogorszenie stanu dotychczasowego. Małą podwyżkę otrzymują stopnie XV i XIV, mianowicie półtora do 8 procent. Znaczną podwyżkę mają stopnie wyższe, od VIII. począwszy, natomiast kategorje od IX do XIII doznają znacznego obniżenia. W IX stopniu jest nieznaczne polepszenie, nie dochodzące do 1 proc. Jeżeli się uwzględni, że przeszło 50 proc. pracowników znajduje się w stopniach od IX do XIII, okaże się, że ustawa ta dla większości pracowników oznacza pogorszenie obecnego stanu. Dlatego należy mnożną podwyższyć z 4.150 na 5.000. Następnie proponuje mowca poprawki co do sposobu obliczania drożyzny. Dotychczas kierowano się zestawieniami Gł. Urzędu Statystycznego, mianowicie wskaźnikami wzrostu kosztów utrzymania w Warszawie i w innych miastach. W podatkach przyjęto jednak zasadę wskaźnika cen hurtowych, podawanych przez Urząd Statystyczny. Logicznie więc należy to przyjąć i w tej ustawie.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Manaczyńskiego (ZLN), przystąpiono do głosowania. Przyjęto poprawkę p. Harusewicza do art. 3, aby pierwszym trzem grupom uposażenie podwyższyć, dalej do art. 6, aby nie odliczano czasu służby spędzonego w stanie nieczynnym z powodu niezdolności do służby, powstałej z przyczyn służbowych.

Przy art. 30 (funkcjonarjusze Akademji Szt. Pięknych i Instytutu pedagogicznego. dentystycznego i naukowo-badawczych) przyjęto poprawkę p. Harusewicza o przyznaniu im osobnego dodatku, analogicznie jak profesorom uniwersytetów".

Przy art. 104 przyjęto poprawkę pp. Kuryłowicza. Chądzyńskiego i Paczkowskiego o przywrócenie tabeli komisyjnej dla zaszeregowania kolejarzy, zamiast przyjętej w drugiem czytaniu tabeli rządowej, która była mniej korzystna dla pracowników, poczem ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Następnie uchwalono także w trzeciem czytaniu ustawę emerytalną, poczem p. Romocki referował prowizorjum budżetowe. Po referacie przemówił minister p. Linde. W końcu uchwalono rezolucję w sprawie Jaworzyny, poczem marszałek odroczył dalsze obrady do czwartku.

Dolarowa pożyczka dla Polski.

Warszawa. (AW). „Gazeta Warsz." dowiaduje się, że ministerstwo skarbu otrzymało w ostatnim czasie od szeregu konsorcjów zagranicznych propozycje udzielenia pożyczki dla Polski. Min. skarbu jest obecnie zajęte rozpatrywaniem 2 najkorzystniejszych propozycji, z których jedna dotyczy kwoty 100 miljonów dolarów, druga 25 miljonów dolarów.

Dodatek drożyźniany dla urzędników państwowych.

Warszawa. (AW). „Gazeta Warsz." dowiaduje się, iż w ciągu najbliższych dni otrzymają urzędnicy państwowi dodatek wyrównawczy za drugą połowę lipca. Wysokość i termin wypłaty nie są jeszcze określone.

Ameryka powiększa swą armję.

Paryż, (AW). „N. Y. Herald" donosi z Waszyngtonu, że departament wojny przygotowuje nowy projekt kredytów na powiększenie stanu armji amerykańskiej ze 137.000 ludzi na 150.000 ludzi.

Sprawy polskie.

PODATEK MAJĄTKOWY.

Warszawa. (AW). Sejmowa komisja skarbowa na wczorajszem posiedzeniu przyjęła niezałatwione artykuły z ustawy o podatku majątkowym.

Ogólna suma podatku określona została na 1 miljard franków złotych i rozdzielona na poszczególne grupy płatników w następujący sposób: Grupa a) wszyscy właściciele gruntów po za obrębem miast płacą pół miljarda franków, grupa b) wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe ze świadectwami przemysłowymi od 1 do 5 kategorji i przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorji płacą 375 miljonów, grupa c) pozostali płatnicy t. j. nie objęci grupą a) i b) płacą 125 miljonów franków złotych.

P. BAJDA ZACZĄŁ JUŻ „ZWALCZAĆ DROŻYZNĘ".

Warszawa. (PAT). „Kurjer Warszawski" donosi, że nadzwyczajny komisarz walki z drożyzną p. Andrzej Bajda objął z dniem 30. lipca lipca urzędowanie.

ZANIECHANIE EMISJI BONÓW ZŁOTYCH.

Warszawa, (telef.) „Przegląd wieczorny" pisze: Rząd a właściwie skarb bynajmniej nie zrobił dobrego interesu na wszelkich formach swoich pożyczek wewnętrznych lecz zrobiła ten interes szeroka publiczność nawet na pożyczce „Odrodzenia", która była przyjmowana „al pari" w zamian 8 proc. pożyczki złotej, nawet na premjówkach, których kurs jest wysoki. Skarb dokłada do pożyczek, darowuje miljardy obywatelom a pomimo to wywołuje niezadowolenie i listy otwarte. Dlaczego?

Niezadowolenie wywołał złoty obliczeniowy, który w 6 proc. bonach miał być równy frankowi i byłby równy, gdyby go pokryto markami polskiemi w takim rozmiarze, iżby emisja tych marek na potrzeby skarbu była zbyteczna. Stały by się bony mostem między starą a nową walutą polską. Tymczasem nie skarb nie dopisał lecz obywatele, którzy chcą zarobić i zarabiali na skarbie. Spekulacja walutowa prowadzona była w bonach, kupowanych po 7500 a sprzedawanych po 20000 a teraz nawet 25000. Jaki interes ma w tem skarb? Dokładać? Jedyny cel to utrwalenie na pewnym poziomie złotego polskiego jako waluty ale takie utrwalenie za dużo by kosztowało. Myśl zaniechania emisji bonów o ile nie mają nic wspólnego z relacją natychmiastową marek byłaby najlepsza.

BRAK RĄK DO PRACY PODCZAS ŻNIW TEGOROCZNYCH.

Warszawa. (Telef.). „Przegląd Wieczorny" donosi: Pomimo szalejącej drożyzny i nieustannych ruchów strajkowych, odczuwa się przy tegorocznych zbiorach, jak dotychczas, dość obfitych, wielki brak rąk roboczych. Sprzęt zboża w wielu folwarkach idzie wielce ospale, choć zmienna pogoda wymaga najszybszego chwytania z pola sprzętów, bo niema rąk roboczych i pozbawieni pracy w miastach podążają na sezonowe zarobki wiejskie.

„POLSKA IZOLOWANA".

Warszawa. (Telef.). Z Pragi telegrafują do pism tutejszych: „Narodni Listy" w artykule p. t. „Polska izolowana" nawiązują do oświadczenia min. Seydy, że Polska nie przystąpi do Małej Ententy i wywodzą, że Polska jest wobec tego izolowana ze wszystkich stron. Dziennik ów wskazuje przedewszystkiem na Rosję, z którą Polska tylko z trudnością może dojść do porozumienia. Między Niemcami a Polską zgoda jest niemożliwą, jak między ogniem i wodą. Między Czechami a Polską stworzono zatarg o Jaworzynę. Wreszcie wskazują „Narodni Listy" na Rumunję i piszą: „Rumuni wcale nie wykazują chęci bić się w obronie granic Polski przeciwko Rosji, tak samo, jak Polacy nie chcą bronić granic Rumunji przeciwko sąsiadowi rosyjskiemu. Do Małej Ententy Polacy nie chcą przystąpić z tego tylko względu, że lubią grać wszędzie pierwsze skrzypce. Na wypadek jednak gdyby Polacy przystąpili do Małej Ententy, naprzód postaranoby się o to, aby nie próbowali odegrać takiej roli".

CZŁONKOWIE SĄDU ROZJEMCZEGO W HADZE.

Warszawa. (PAT). „Monitor Polski" w nr. 171 podaje, że prezydent Rzpltej zamianował dr. Roztworowskiego, Jana Kucharzewskiego i dr. Zygmunta Cybichowskiego stałymi członkami sądu rozjemczego w Hadze na lat sześć.

SPRAWY LITEWSKIE.

Kowno. (PAT). W dyskusji nad budżetem reprezentant drugiego stronnictwa rządowego włościańsko-ludowego Kwieszka podał ostrej krytyce stan szkolnictwa, podkreślając, że 65 proc. nauczycieli nie posiada żadnych kwalifikacji pedagogicznych. Szczególnie w szkołach średnich i wyższych wykładają ludzie posiadający zaledwie średnie wykształcenie. Drugi mówca Koluszyz podał krytyce sądownictwo litewskie, gdzie brak wykwalifikowanych sędziów. Na Litwie obowiązują różne ustawy, jak rosyjska, francuska i państw bałkańskich. Sprawy w sądach zalegają miesiącami.

FRANCJA A NIEMCY.

Berlin. (Telegr.). „Vossische Ztg." donosi z Paryża, iż w tamtejszych kołach politycznych panuje powszechny pogląd, że Niemcy popełniłyby wielki błąd, gdyby przypuszczały, że zmiana rządu w Berlinie wpłynie w czemkolwiek na zmianę stanowiska Francji w sprawie biernego oporu. Koła francuskie łączą pewne nadzieje ze zmianą rządu, lecz nadzieje te dotyczą sprawy ewentualnej gruntownej sanacji niemieckich finansów. Przypuszczają również, że gruntowna sanacja finansów tego rodzaju musiałaby z konieczności wpłynąć na pewne reformy w walce prowadzonej przez obecny rząd w zagłębiu Ruhry.

STRAJKI W NIEMCZECH.

Berlin, (PAT). Jak donosi prasa niemiecka w Oberhausen w obwodzie Z. Ruhry wybuchł strejk. Górnicy domagają się jednorazowej zapomogi.

Robotnicy portowi w Hamburgu rozpoczęli strejk. Strajkujący żądają wypłaty jednorazowej zapomogi.

AWANTURA PRZED PARLAMENTEM ANGIELSKIM.

Londyn. (PAT). Wczoraj usilowali trzej wykluczeni na kilka posiedzeń posłowie z Labour Party dostać się do sali posiedzeń parlamentu bez pozwolenia speakera. Tymczasem w Whitehall zebrały się tłumy, którym zagrodziła drogę do pałacu policja konna. Niebawem zajechał przed gmach parlamentu czwarty z wykluczonych posłów. Auto z posłem zostało otoczone przez policję konną. Posłom oznajmiono stanowczo, że nie będą dopuszczeni do parlamentu. Wówczas przedstawiciele Labour Party założyli formalny protest. Po wygłoszeniu przez p. Maxona przemówienia do zebranych tłumów czterej posłowie wśród okrzyków tłumu odjechali.

STAN ZDROWIA HARDINGA B. GROŹNY.

Londyn, (PAT). Ze San Francisko donoszą: Lekarze prezydenta Hardinga uważają, że stan jego zdrowia jest bardzo groźny wobec tego, że prawe płuco jest zaatakowane

Wiadomości telegraficzne.

Transport emigrantów, którym senat gdański odmówił wyjazdu w dniu 28. lipca — opuści port gdański dzisiaj na skutek interwencji Rady Portu i rządu polskiego. (AW).

II. Ogólny Zjazd Legjonistów

W rocznicę wymarszu.

PROGRAM ZJAZDU:

Sobota dnia 4. sierpnia: Godz. 8'35 rano: Przyjazd Marszałka Józefa Piłsudskiego i uczestników Zjazdu. — Godz. 21 wieczór: Wieczornica Legjonowa w salach Ratusza. Wieczornicę zaszczyci swoją obecnością Komendant Józef Piłsudski.

Niedziela dnia 5. sierpnia: Godz. 9'30 rano: Msza polowa na Cytadeli. — Godz. 11 rano: Uroczyste otwarcie Zjazdu w salach Ratusza i odczyt. — Godz. 13 w południe: Wspólny objad Legjonistów i zaproszonych gości w sali restauracyjnej na Placu „Targów Wschodnich". — Godz. 16. popołudniu: Złożenie wieńca na grobie nieznanego żołnierza Obrońcy Lwowa. — Godz. 20 wieczór: Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim. — a) Przemówienie Andrzeja Struga. — b) „Cyd", Stanisława Wyspiańskiego.

Poniedziałek dnia 6. sierpnia: Godz. 10 rano: Obrady delegatów przy współudziale Komendanta Józefa Piłsudskiego w salach Ratusza miejskiego.

Wstęp na dworzec, wieczornicę i uroczyste otwarcie Zjazdu tylko za okazaniem karty uczestnictwa, karty wstępu lub zaproszenia.

Stowarzyszenia, Związki, Organizacje tworzą szpaler na ulicach: Leona Sapiehy, Kopernika do pałacu Potockich. Szpaler na dojeździe kolejowym tworzą Związki i Stowarzyszenia kolejarzy, Legjoniści, pierwsza załoga Obrony Lwowa i Strzelcy grupują się przed dworcem.

Zbiórka Stowarzyszeń i Związków (sobota) o godz. 7'30 rano. — Miejsca ustawienia się wskażą członkowie Komitetu.

Karty uczestnictwa dla Legjonistów i ich rodzin, członkiń Ligi Kobiet i członków Związku Strzeleckiego, karty wstępu i zaproszenia wydaje Sekretarjat II. Ogólnego Zjazdu Legjonistów, Lwów, ul. Zielona 7. od godz. 9—13 i 15—19 wieczór.

Bilety na Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim, są do nabycia w Sekretarjacie przy ul. Zielonej 7.

Nalepki do ozdabiania okien w dniach Zjazdu, do nabycia we wszystkich kioskach inwalidzkich i lokalu Związku Leg. ul. Zielona 7.

LEON KARASIŃSKI.

Zaprawdę...

Zaprawdę, jeśli tylko
Dwie dusze w raj wprowadzę,
Me dole pyłkiem będą
Na moich zasług wadze!

O, jakbym rad, jak rady
Radosnej dożyć chwili,
Gdy już przesmutni ludzie
Nie będą w ćmach błądzili!

Gdy im się gdzieś, daleko,
Rozewrą wrota Boże,
Które zgubionym kluczem
Na oścież im otworzę...

— — — — — — —

Witajcież, drodzy bracia,
Smutni i utrapieni!
Niech świat wam będzie rajem!
Niech wiecznie się zieleni!

Niech słońce niestrudzenie
Podsyca — Życie Młode!...
Daj Wam, Boże, wieczystą,
Nieśmiertelną urodę!...

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. NPM. Anielskiej; gr. kat. Ilyi pr. Jutro rz. kat. Znalez. św. Szczepana; gr. kat. Symeona pr. — Wschód słońca 3·57, zachód 7·04.

TEATR WIELKI.

1., 2. i 3. sierpnia Teatr zamknięty.

TEATR MAŁY.

Czwartek, piątek „Dwie cnoty" (występ M. Jednowskiego).

TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty na czas wakacji.

We Lwowie.

— **Z powodu przerwy telefonicznej** na linji Lwów — Warszawa, Lwów — Kraków, Kraków — Wiedeń, nie otrzymaliśmy depesz giełdowych.

— **P. Bieniawski,** prezes lwowskiej dyrekcji poczty i telegrafu powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

(x) **Jaka będzie pogoda?** W dniu wczorajszym panowała w całej Europie pogoda pochmurna, miejscami dżdżysta z wyjątkiem krajów Europy południowo - wschodniej. Temperatura w Polsce przy niebie przeważnie zachmurzonem wynosiła od 16 (Łódź) do 20⁰ (Lwów), po południu od 19 (Wilno) do 25⁰ (Lwów). Podobnie Praga 25, Berlin 20⁰ Różnica ciśnień między zachodnią a płdn.-wsch. partjami Europy, zaznaczająca się już od poniedziałku, dała w wyniku obfity i długi deszcz. Pogoda wogóle niestała, chmurno, wiatry płdn.-zach. i zachodnie.

— **Ulgi dla uczącej się młodzieży.** Ponieważ rok szkolny rozpoczyna się w miesiącu wrześniu, i w początku października, w którym to czasie następują zapisy i ostateczny wynik co do przyjęcia uczniów lub studentów do zakładów naukowych, pan minister spraw wojskowych w porozumieniu z min. p. n. i o. p. polecił urzędom poborowym przyjmować do dnia 15 tego października r. b. podania o odroczenie z art. 64 T. U.

Między 15 a 25 października wszystkie podania powinny być rozpatrzone i wydana odnośna decyzja.

Jednocześnie P. K. U. zażądają od popisowych, którym podczas przeglądu udzielone zostały odroczenia, w myśl art. 64 T. U. — zaświadczeń od władz szkolnych (akademickich), że faktycznie są przyjęci do zakładów na rok szkolny (akademicki) 1923—1924.

Tym, którzy przedstawią wymagane dowody, na prawo korzystania z odroczeń z art. 64, zostaną udzielone odroczenia do dnia 20. października 1924 roku.

Popisowi rocznika 1902 oraz odroczeni z innych roczników, którzy wykazanych zaświadczeń do dnia 15 października r. b. nie przedstawią, będą obowiązkowo wcieleni do szeregu jednocześnie z poborowymi 1902 rocznika w ogólnym terminie.

Równocześnie z wcieleniem popisowych rocznika 1902 zostaną powołani do służby czynnej w wojsku stałem i wcieleni do szeregów popisowi, którzy korzystali do dnia 20 października 1923 roku z odroczeń z art. 64 i 65 T. U., jednak po tym terminie studja swe ukańczyli lub przerwali, względnie nadal ich kontynuować nie będą, wreszcie takich popisowych. którzy w myśl art. 65 powyższej ustawy utracili już prawo do dalszych odroczeń ze względu na studja.

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł ks. kanonik Adolf Wasilewski, proboszcz gr. kat. parafji przy cerkwi św. Pietnic na Żółkiewskiem, b. radny m. Lwowa.

— **Z Teatru Wielkiego.** Teatr Wielki będzie we czwartek i piątek jeszcze zamknięty. W sobotę rozpoczynają gościnę na naszej scenie Irena Solska-Grosserowa i Stanisława Wysocka. W sobotę premiera „Czarownicy".

— **Nową podwyżkę akcyzy od spirytusu i wyrobów alkoholowych** przygotowuje ministerstwo skarbu. Podwyżka ta wynosić ma 35.000 od litra spirytusu.

— **Podrożenie cen tytoniu.** Od 1. sierpnia podwyższone znów ceny tytoniu, przedstawiają się one następująco: 1 kg. kiru 1,100.000 mp., ksanti 1,000.000, najprzedn. sułtański 920.000 mp., najprzedn. macedoński 800.000 mp., najprzedn. turecki 720.000 mp., przedn. turecki 520.000 mp., średni turecki 480.000 mp., kresowy 360.000 mp., do fajki 200.000—160.000 mp.

1 papieros sfinks kosztuje 1.000 mp., dames 900 mp, egipski 800 mp., sejmowy 600 mp., prezydent 550 mp., damski 550 mp., pogoń 560 mp., sport 550 mp., wanda 300 mp., 1 cygaro: Hawanna 6.800 mp., wawel 5.000 mp., kuba 3.700 mp., portoriko 2.500 mp., virginia 2.200 mp.

Z prywatnych fabryk cygara kosztują za sztukę od 8.000 do 2.000 mp., papierosy od 1.000 do 350 mp., tytonie 1 kg. od 850.000 do 160.000 mp., tabaka do zażywania od 100.000 do 60.000 mp.

— (t) **Eksplozja motoru.** Szofer auta Nr. 7125 będącego własnością p. Ślusarskiego z Wołynia, a stojącego na pl. Marjackim, Jan Kostański pragnąc oglądnąć motor wieczorem zbliżył się z płonącym zapałkiem. W tej chwili nastąpiła eksplozja gazów, która zniszczyła kompletnie motor. Nieostrożnego szofera z poparzonemi oczyma, zawieziono karetką Pogotowia rat. do szpitala.

— (t) **Za uderzenie psa.** Hieronim Kuśnierz, bednarz Akc. Browarów szedł wczoraj z psem ul. Kleparowską. Psa tego uderzył przypadkowo 14-letni Roman Pawluk. Zirytowało to do tego stopnia Kuśnierza, że chwycił chłopca i rzucił nim tak silnie o bruk, że malec ciężko potłuczony stracił przytomność.. Chłopcem zaniesionym do browaru opatrzyły i zajęły się aż do czony stracił przytomność. Chłopca zaniesionego do browaru opatrzyły i zajęły się nim aż do bycia karetki Pogotowia rat. robotnice.

— (t) **„Przyjemna" niespodzianka.** Tadeusz Fabiański współpracownik redakcji „Słowa Polskiego" wróciwszy z urlopu, zastał drzwi od swego mieszkania rozbite, znak „nieproszonych gości", którzy złożywszy podczas jego nieobecności wizytę zabrali garderobę i inne rzeczy łącznej wartości 3 miljonów marek.

Z całej Polski.

— **Na 2000 mk.** podniosły dzienniki warszawskie cenę numeru pojedyńczego.

— **Pochwała dla majora Wąsowicza za pracę dla zdemobilizowanych oficerów.** Dawny długoletni członek redakcji naszego pisma, major Władysław Dunin-Wąsowicz, spotkał się z zaszczytnem uznaniem jego pracy na stanowisku kierownika „Referatu pomocy dla zdemobilizowanych oifcerów" w Warszawie, którego ekspozytura lwowska, obecnie już zlikwidowana, jak i 10 innych w całym kraju, podlegała także jego kierownictwu. Uznanie to wyraził mu minister spraw wojskowych gen. Szeptycki w następującej pochwale, opublikowanej obecnie przez pisma stołeczne:

Współorganizatorem Referatu dla zdemobilizowanych oficerów i zastępcą kierownika, od początku istnienia rzeczonego Referatu, t. j. od października 1921 r., a kierownikiem samodzielnym od 1. XII. 1922 r. do końca jego istnienia, t. j. do 5. V. 1923 r. był major Władysław Dunin-Wąsowicz, który pracował w Referacie z dużym nakładem pracy i energji.

Dzięki dużej inicjatywie mjr. Dunin-Wąsowicza i Jego gorliwemu przejęciu się zadaniem, Referat — pomimo trudnych warunków i stosunkowo małych środków — dał dobre wyniki.

W uznaniu tej bardzo pożytecznej pracy, udzielam majorowi Władysławowi Dunin-Wąsowiczowi pochwały w imieniu służby. — Minister Spraw Wojskowych Szeptycki gen. broni. — Rozk. Dzien. M. S. Wojsk. Nr. 123.

— **Wzrost drożyzny w Krakowie** ustalono na lipiec na 77 procent.

— **Opłaty w srebrnych koronach austrjackich.** Piszą nam z Sokołówka: Czy jest to możliwe, by rząd nasz ściągał opłaty w srebrnych koronach austrjackich? W miasteczku Sokołówce hetmańskiej za kartę przemysłową na sprzedaż soli, musiał każdy sklepikarz zapłacić po 30 koron srebrnych austr.

— **Pogrom organizacji komunistycznych w Warszawie.** Rozgromiona onegdaj przez naszą policję polityczną tajna kuźnia i sztab generalny roboty komunistycznej w Warszawie przy placu Grzybowskim Nr. 1 sprawiła w całym świecie komunistycznym w stolicy niebywały popłoch. Należy przypuszczać, że wśród osób aresztowanych znajduje się kilku bardzo poważnych przywódców komunistycznych. Nagromadzone materjały z przeprowadzonych rewizji w 12 mieszkaniach poważnych komunistów są obecnie rozpatrywane. Cała akcja jest w pełnym toku.

Ciekawym staje się fakt, że niektórzy aresztowani okazywali gorącą chęć ulokowania się w więzieniu mokotowskiem. Objaw ten został przez popowiednio przez policję wyzyskany. Stwierdzono, że w więzieniu mokotowskiem praca komunistów nie ustaje. Bliższych szczegółów w tej sprawie jeszcze brak.

Jako najbardziej napierającego się nie więzienie w Mokotowie Bolesława Stefanowicza vel A. Wiśniewskiego odesłano do więzienia na Dzielnej. Innych odpowiednio porozdzielano w Mokotowie. I tak w więzieniu mokotowskiem zamknięto: Henryka Altmana, sekretarza Zw. Handlowców, kandydata na listę komunistyczną do Kasy Chorych i podającego się za studenta uniwersytetu warszawskiego, szwagierkę jego Ruchlę Szafran, Izraela Zatorskiego, Henryka Ładowskiego, Czesława Świderskiego i Izraela Geista.

Pelagja i Marja Szafranówny, właścicielki lokalu zebrań organizacji komunistycznej w Warszawie, zostały zwolnione przez sędziego śledczego, z pozostawieniem ich pod jawnym dozorem policyjnym.

Podczas zeznań najbezczelniej zachowywał się Stefanowicz, który wręcz oświadczył sędziemu, że jeśli chce wiedzieć jakie jest jego prawdziwe nazwiska, to niechaj o to pyta policji, gdyż tylko policja może to ustalić ostatecznie. Zapewne tedy Stefanowicz vel Wiśniewski będzie zmieniać nazwiska jak jaszczurka skórę.

— **1¾ miljarda mkp. za odstąpienie mieszkania w Warszawie.** W jednem z pism warszawskich zamieszczono ogłoszenie rzucające światło na niesłychany wyzysk paskarzy. Oto za mieszkanie położone przy jednej z pryncypalnych ulic, składające się z 5 pokoi, kuchni etc., żąda właściciel tytułem odstępnego 50.000 franków szwajcarskich, czyli 1,750.000.000 mk.

— **Otwarcie nowego teatru w Poznaniu.** W najbliższym czasie otwarty będzie nowy teatr imienia Heleny Modrzejewskiej. Teatr mieścić się będzie w Sali domu Akademickiego. Kierownictwo literackie obejmuje p. Stanisław Maykowski.

— **Katastrofa w Tatrach.** Telegram z Zakopanego donosi: W poniedziałek ze szczytu Wysokiej spadł turysta, który od strony polskiej zdążał ku słowackiej. Z Zakopanego wyruszyło pogotowie ratunkowe pod kierownictwem dra Oppenheima.

— **Zgon dwu oficerów w kąpieli.** Dnia 28. lipca ppor. 80 pp. Chronowski Jan, kąpiąc się w Szczarze, natrafił na głębię i zaczął tonąć. Widząc to kąpiący się porucznik tegoż pułku Władysław Babian, rzucił się na ratunek koledze. Tonący jednak, straciwszy zimną krew, chwycił go kurczowym ruchem za szyję i pociągnął z sobą na dno, by już nigdy nie wypłynąć. Ciała ich znaleziono dopiero po trzech dniach usilnych poszukiwań.

— **Kosztowne szczepienie bydła.** Piszą nam: W miasteczku Sokołówce ogłoszono by w dniu 4. sierpnia przyprowadził każdy gospodarz konie do malinirowania a bydło i świnie do szczepienia Od każdej sztuki konia ma zapłacić po 40 tysięcy, od sztuki bydła i świni po 12 tys. W gminie naszej jest około 600 koni, 1000 sztuk bydła i około 2000 świń. Szczepienie kosztować więc będzie bajońskie kwoty. Taryfę weterynarską obli za się widocznie podług złotego polskiego.

— (t) **W Lubaczowskiem znów rabują.** Do domu Kseni Kuźniewicz w Sochanie pow. Lubaczów wtargnęli onegdaj w nocy trzej uzbrojeni bandyci, żądając dolarów. Kiedy Kuźniewiczowa nie chciała im wydać żądanych dolarów rzucili się na nią i pokłuli ciężko bagnetami. Po zrabowaniu pewnej ilości gotówki bandyci zbiegli. Śledztwo w toku.

Ze świata.

— **Czerwieńce.** Kooperatywy w Petersburgu postanowiły dokonywać targów w stałych jednostkach walutowych „Czerwieńcach", pobieranych według dziennego kursu giełdowego. Kasy oszczędności rozpoczęły przyjmowanie wkładek w „czerwieńcach". Bank państwa przedsięwziął szereg środków, zmierzających do wprowadzenia „czerwieńców na wsi.

— **Włosi odbierają swą własność od Zyty.** Rząd włoski poinformował urzędowo b. ces. Zytę, że państwo włoskie jest zdecydowane zachować dla siebie w całości wszelkie prawa, jakie przysługują mu do manuskryptów bibljoteki w Modenie at o: Breviarium Romanum Codex Latinus, Officium beatea Virginis Codex Latinus jak również innych objektów należących do korony toskańskiej a przeniesionych do Wiednia w ciągu XVIII w. między innymi i słynnego brylantu t. z. „florenckiego". Rząd włoski zawezwał zatem b. ces. Zytę, aby całkowicie powstrzymała się od jakiegokolwiek dysponowania wyż wymienionymi objektami.

— (Ł) **Co dwie godziny, 20 minut przerwy.** Prezydjum parlamentu francuskiego postanowiło po przerwie wakacyjnej po upływie każdych 2 godzin zarządzać dwudziestominutową przerwę w posiedzeniach parlamentarnych. Chodzi o to, by uniknąć przemęczenia i przedenerwowania posłów. Oczywiście troskliwość ta w stosunku do posłów siedzących w bufecie lub drzemiących w kuluarach, jest zbyteczna. Nasz sejm wobec tego może nie iść za przykładem parlamentu francuskiego.

— (Ł) **Francuzi nienawidzą Lloyd George'a.** Miarą nienawiści, którą wzbudził w Francuzach L. George swoimi antyfrancuskiemi występami, jest wstępny artykuł z 27. z. m. bardzo poważnego „Journal des Débats", broniącego polityki Poincarégo. W artykule tym L. George nazwany jest hipokrytą, za to, że ma za złe Poincarému to, iż przemawia w niedzielę. Stwierdza dalej dziennik paryski, że w postępowaniu L. George'a więcej jest pomieszania umysłu, niż konsekwentnego macchiawelizmu. Znamienne są końcowe słowa artykułu: „Jest wielu Anglików, którzy naprawdę są przekonani, że to Anglja ocaliła Francję. Niema — sądzimy — wielu Francuzów, którzyby byli odwrotnego zdania. Fakt ten dobrze świadczy o naszym rozsądku. Prawdą jest, że nie możemy się obejść jedni bez drugich".

— **Podwyżka taryfy pocztowej w Niemczech.** Według pism niem. od 1. września br. ma nastąpić nowa podwyżka taryfy pocztowej. Podwyżka będzie wynosić 200 proc. w stosunku do taryf z dnia 1. sierpnia. W ten sposób list zagraniczny będzie kosztować 3.000 mp., słowo telegramu 2400 mp. przy zasadniczej opłacie 4.800 mp.

— **Brak pieniędzy papierowych w Niemczech.** Bank Rzeszy w najbliższych dniach wypuści banknoty jedno-miljonowe. Z powodu braku banknotów szereg miast przystępuje do wypuszczenia bonów. Essen wypuściło bony na sumę 400 miljardów marek.

Mizerja cukrowa.

Ceny cukru podniosły się znowu bardzo znacznie. We Lwowie dochodzą do 40.000 m. a w Warszawie do 35.000 m. Pozatem we Lwowie chowają cukier, gdyż trudno go dostać wogóle. Brak ten tłumacza także szałem wywozowym. Mimo że produkcja cukru nie pokrywa potrzeb konsumcji, wywożą cukier za granicę.

Podczas ubiegłej kampanji wyprodukowano w cukrowniach polskich 24.000 wagonów cukru z czego wywieziono zagranicę 8.000 wag., aczkolwiek według obliczenia samych cukrowników potrzeby wewnętrzne kraju miały wynosić 24.000 wag., czyli że na wywóz nic nie pozostawało a skutek jest taki, że obecnie sprowadzamy cukier polski z zagranicy pod angielską marką i płacimy za niego angielskimi funtami szterlingów. Cena tego cukru w markach wynosi w Warszawie około 35.000 mk. za 1 kg z powodu wysokiego kursu funtów. „Robotnik" warszawski, donosząc o tem, pisze: „Resztkami niewywiezionego z kraju cukru zaopiekował się komisarjat do zwalczania drożyzny, zgodnie z przysłowiem: „mądry Polak po szkodzie". Z tych resztek przydzielany jest cukier miastom i spółdzielniom. Przydziały te są minimalne, bo dla spółdzielni naprz. wynoszą około $1^1/_4$ kg na członka, czyli na rodzinę i mają na celu obniżenie cen rynkowych.

Korzystając z przykrego doświadczenia, winien rząd zawczasu przygotować się i obmyśleć środki i sposoby, aby nie dopuścić do wywozu cukru zagranicę podczas zbliżającej się kampanji, a łatwo to będzie uczynić przy wydawaniu nowych pożyczek cukrownikom.

Przemysł cukrowniczy jest subwencjonowany przez rząd, pożyczki udzielane cukrownikom idą w setki miljardów marek i zwracane są rządowi w markach o znacznie niższej wartości. Dalej, cenę cukru ustalono w złotych polskich, co nietylko chroni cukrowników przed stratami, lecz przeciwnie daje im kolosalne wprost korzyści, bo produkcja odbywa się na rachunek pożyczek rządowych w markach.

Nic nowego pod słońcem.

(Paskarze i nowobogacze z r. 1795 i 1923).

W książce o Francji za czasów tzw. Dyrektorjatu (1795 — 1799) wydanej nakładem stowarz. przyjaciół Francji w Krakowie znajdujemy następujący obraz stosunków, panujących w tym czasie we Francji, który przypomina nam czasy obecne.

Czytamy tam między innymi:

„Uderzają widza przedewszystkiem cisnące się przed sklepami nieskończone ogony kobiet, by zdobyć parę uncji marnego chleba u piekarza, spoglądającego z pogardą na swą klientelę (60 franków za funt), lub kawałek lichego mięsa (funt po 70 fr.) u rzeźnika, mierzącego dumnym wzrokiem kupujących. Następnie niezliczona liczba teatrów, balów publicznych i szczególnie świetne balety. Dalej publiczność rozpierająca się na pierwszych miejscach w teatrze, którą stanowią przeważnie paskarze. Wreszcie nadzwyczajna obfitość pieniędzy papierowych, czyniących wszelki majątek tak prywatny, jak i publiczny, iluzorycznym.

To są zasadnicze rysy obrazu. Możnaby do nich dorzucić i inne, jak to czyni wielu ze zwiedzających w swych listach i pamiętnikach; obojętność publiczności względem polityki, wojny, literatury, przesada i nieprzyzwoitość w ubraniu, wprost bajeczny rozkwit zmysłu spekulacyjnego, szał tańca i zabaw, powszechne pragnienie, by dobrze zjeść i wypić, niepojęta popularność artystów, całkiem nowy kult dla sportu i siły fizycznej, obżarstwo tłumu, gdy tylko ma kilka groszy do wydania, brak poczucia piękna u tego społeczeństwa, złożonego w przeważnej części z dorobkiewiczów, zanik życia rodzinnego i ruina ogniska domowego, kryzys duchowy dusz, które chwilowo wyrwane z tradycyjnej wiary, popadają w zabobony, nieprawdopodobna cena środków żywności, która zdając się oszałamiać nawet nowo-bogaczy, wtrąca w skrajną nędzę nowobiednych, stanowiących zresztą trzy czwarte społeczeństwa, wreszcie demoralizacja, wypływająca z tego ogólnego stanu i ogarniająca od góry do dołu całe społeczeństwo".

„Za dnia, powozy pełne „Merveilleuses" i „Muscadins" zdążają przez przedmieścia ku Laskowi Bulońskiemu. W powozach rozpierają się kobiety w bajecznych tualetach, dochodzących do ceny 200 lub 300 luidorów. O ka-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 1. sierpnia.

+ **Wszystkie giełdy w Polsce** zamierza minister skarbu otworzyć w przyszłym tygodniu. Przygotowane jest w minist. skarbu nowe rozporządzenie, które przywróci niektórym bankom prawa dewizowe na warunkach poprzednich. — Przeprowadzać zagranicą arbitrażu w markach polskich banki nie będą mogły, załatwiać to będzie Polska Kraj. Kasa Pożyczkowa. Sprzedaż obcej waluty odbywać się będzie bez specjalnych zezwoleń komisji dewizowej na podstawie rachunków. Rozporządzenie najnowsze przewiduje zastrzeżenia co do sprzedaży obcej waluty celem zakupna przedmiotów zbytku i artykułów, bez których można się w kraju obejść. Spis tych artykułów wyszczególni rozporządzenie. Banki przejmą prawa komisji dewizowych, które zostaną zniesione. Prawdopodobnie pozostanie w Warszawie jedna komisja dewizowa. Będzie to ciało doradcze dla wydawania opinji. Delegatury zmienione zostaną na komisarjaty ministerstwa skarbu dla spraw dewizowych.

+ **Mnożnik celny normalny.** We wczorajszym numerze Dziennika Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów skarbu, oraz przemysłu i handlu w przedmiocie mnożnika celnego normalnego i zniżonego. Wysokość dopłaty walutowej normalnej (mnożnika celnego normalnego), któremu podlegają towary wyszczególnione w paragrafie I. rozporządzenia ministra skarbu, oraz przemysłu i handlu z dnia 7. lipca 1923. Dziennik U. R. P. Nr. 60., określa się do nowego zarządzenia na 2399900 proc. agio, czyli mnożnik 24.000.

Towary nieobjęte wykazem zawartym w par. I. powyższego rozporządzenia ani obowiązującym w danej chwili rozporządzeniem min. skarbu i przemysłu i handlu z dnia 28. VI. 1923 o ulgach celnych, opłacają cło z dopłatą walutową zniżoną, wynoszącą 75 proc. normalnej a zatem 1779900 proc. czyli mnożnik 18.000. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie czwartego dnia po ogłoszeniu. (AW).

+ **Machinacje finansowe Korfantego z wiedeńskim „Unionbankiem".** „Prager Presse" donosi z Wiednia, że konferencje prezydenta „Union Banku" p. Bozela z Korfantym w Marjenbadzie wydały następujące rezultaty:

Prezydent „Union Banku" Bozela (znany biljoner i finansista austrjacki), po krótkim pobycie w Wiedniu, uda się z końcem przyszłego tygodnia do Warszawy, gdzie na podstawie konferencji z Korfantym przystąpi do zawarcia szeregu olbrzymich transakcji finansowych, dotyczących górnośląskiego przemysłu węglowego i żelaznego.

„Union Bank" w najbliższym czasie utworzy w Katowicach samodzielną filję, która będzie miała na celu finansowanie i kontrolowanie przedsiębiorstw przemysłowych, a zwłaszcza kopalń węgla, co do których p. Bozela z p. Korfantym zawarł już przedwstępne umowy.

(m)

+ **W branży bawełnianej i wełnianej** dokonano w ostatnich dniach olbrzymich transakcji w Łodzi. Kupcy tamtejsi gromadzą zapasy, straciwszy nadzieję na stanienie towaru. Wobec wielkiego popytu, niektórzy fabrykanci i hurtownicy niechętnie wyzbywają się towarów. Do Łodzi przyjechało wielu kupców z różnych stron Polski, oraz Rumunji, którzy nabyli dużo towarów zimowych jedynie za gotówkę.

Giełda.

+ **Giełda zbożowa.** Ruch na giełdzie ożywiony. Ogólny obrót około 160 ton. Popyt dalej silniejszy od podaży. Transakcje w pszenicy, życie, owsie i sianie. Żyto nowego zbioru ukazuje się już na targu. Tendencja i usposobienie niezdecydowane.

+ **Kursa zbożowe.** Cena za 100 kg. loco stacja załadowania. Pszenica krajowa 71/72 ex 1922 r. 590.000. Żyto małopolskie 67/68 ex 1922 r. 355.000. Owies małopolski ex 1922 r. 425.000.

żdej porze dnia widać wychodzących z restauracji, o twarzy rozpromienionej obiadem za 10 luidorów, lub bogatych dorobkiewiczów, pijących w kawiarni filiżaneczkę kawy za 40 franków. Poprzez szyby widać obywatelki w kosztownej biżuterji, spożywające sławne lody Garchy'ego lub Velloni'ego.

Jednocześnie zamiłowanie do starożytności posłużyło za pretekst do obnażania się. Niektóre z kobiet posunęły to zamiłowanie do stroju starożytnego tak daleko, że wystarczyłoby zdjąć z nich bardzo niewiele, a stałyby się podobnemi do Wenus Medycejskiej...

Według jednego dziennika z r. 1796, ceny były następujące:

„Można się przekonać, że półćwierci mąki, które w r. 1790 kosztowało 2 franki, kosztuje w pięć lat potem 225, półćwierci fasoli 120 zamiast 4, sąg drzewa 500 zamiast 20, półćwierci węgla 10 franków zamiast 7 groszy, funt oliwy 62 fr. zamiast 18 gr., funt kawy 58 fr. zamiast 18 groszy, funt świec 41 fr. zamiast 18 groszy, wiązka rzepy 4 fr. zamiast 2 grosze, para butów 200 fr. zamiast 5, łokieć płótna 300 fr. zamiast 18 i wszystko w tym stosunku.

Kupcy wyzyskują położenie: przekupka, sprzedająca rzodkiew, jest zadowoloną dopiero wtedy, gdy w ciągu dnia zarobi 1000 franków. Jak ma sobie radzić pani domu, kiedy, jak widzimy ze współczesnych rachunków, dwa tuziny perkalowych chusteczek do nosa kosztują 3.400 franków, naprawa zegarka 200, funt kawy 210, pół wieprza 7.000, tuzin ścierek 5.200. Jeden z obywateli zapisuje melancholijnie w książce z rachunkami: „za surdut, kamizelkę i spodnie 18.650, skarpetki 1.500, kapelusz 2.700, buty 3000. Urzędnik za przybory kancelaryjne musi płacić 2.800 franków.

Czy zacytowane ustępy nie przypominają tego wszystkiego, co wyprawiają u nas paskarze i „nowobogacze"?

ODEZWA

Komitetu Honorowego Budowy Sanatorjum Inwalidzkiego w Mikuliczynie.

Ciężkie położenie inwalidów wojennych, jako tych, którzy w długoletniej wojnie światowej o Niepodległość własnego kraju największe daniny, bo ofiary krwi i mienia na Ołtarzu Ojczyzny złożyli — jest powszechnie znanem. Wiele się obiecuje tysiącom tych nieszczęśliwych, lecz z powodu warunków w jakich kraj nasz się znajduje — nie wiele z tych obietnic dotrzymać można. Rząd mimo najszczerszej chęci — nie wiele w sprawie tej pomóc może — społeczeństwo zaś zniechęcone bezustannem wołaniem o pomoc tysięcy inwalidów, wdów i sierót po nich — rzuciwszy drobną ofiarę — pogodziło się z tym stanem przechodząc nad niedolą najlepszych synów Ojczyzny i Jej obywateli do porządku dziennego.

Czas zerwać z dotychczasowym stanem sprawy inwalidzkiej. Społeczeństwo polskie musi się nareszcie zdobyć na zlikwidowanie „wiecznej bolączki" sprawy inwalidzkiej! Dać inwalidom to, co im się słusznie należy t. j. chleb i pracę do ręki!

Wojewódzki zarząd związku inwalidów wojennych w Stanisławowie postanowił w roku bież. wybudować sanatorjum inwalidzkie dla piersiowo chorych inwalidów z całej Polski — w Mikuliczynie. Sanatorjum to w miarę wolnych miejsc służyć będzie również dla chorych oficerów i żołnierzy armji czynnej. Komitet honorowy budowy tego sanatorjum zwraca się przeto z gorącym apelem do całego społeczeństwa, by w pracach jego szło mu w każdym kroku na rękę.

Budowa rozpocznie się w sierpniu b. r. Długość budynku 26 m., szerokość 13 m., budynek I-piętrowy w stylu zakopiańskim. Budową kieruje inż. Dominik Wuchowicz ze Lwowa.

Komitet posiada dotychczas 900 m, parceli ofiarowanej bezinteresownie przez zarząd gminy w Mikuliczynie. 350 m^3 drzewa budulcowego po 25 prc. zniżce i 12 miljonów marek.

Żywimy nadzieję iż firmy przemysłowo-handlowe znane ze swej ofiarności na cele humanitarne, pospieszą i tym razem z ofiarą w pieniądzu lub materjale budowlanym.

Niech wszelkie festyny, zabawy, loterje i przedstawienia na cel powyższy spotykają się zawsze z najwyższem zainteresowaniem ogółu i jego tak moralnem jakoteż i materjalnem poparciem!

Zarząd wojewódzki w Stanisławowie za pomocą specjalnych list postanowił przeprowadzić w całem państwie zbiórkę na cel powyższy. Niech nie braknie więc nikogo, któryby chociaż najdrobniejszym datkiem nie przyczynił się do tego wzniosłego dzieła!

Nazwiska ofiarodawców zapisane zostaną w pamiątkowej księdze sanatorjum a tych, którzy się do pracy tej przyłączą znaczniejszymi ofiarami w materjale budowlanym lub gotówce na tablicy pamiątkowej wmurowanej w westibulu sanatorjum.

Jeden wspólny wysiłek całego społeczeństwa uwieńczy starania wspaniałym skutkiem, bo pomnikiem patrjotyzmu i uczuć humanitarnych, który w postaci inwalidzkiej lecznicy — przez długi szereg lat — da dowody, że losy i ofiary tych, którzy swe zdrowie i życie nieśli Ojczyźnie w dani — spotkały się ze zrozumieniem i wdzięcznością całego Narodu!

Składki na powyższy cel przyjmuje administracja naszego pisma pod „Budowa sanatorjum inwalidzkiego". — Komitet honorowy budowy sanatorjum: Edmund Jurystowski, wojewoda stanisławowski — Dr. Gustaw Dobrucki, senator Rzeczypospolitej — Ks. biskup Twardowski, Władysław Jędrzejewski, gen. dyw.

Zapiski.

(x) **Nasze Zdroje.** Przewodnik po polskich zdrojowiskach, stacjach klimatycznych i kąpielach morskich. Wydawnictwo polsk. związku zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk morskich we Lwowie.

Jeśli dziś czytelnik dzierzy w ręku tę broszurkę, to zawdzięcza ją głównie wysiłkom niewielkiej grupy ludzi, przeważnie kresowców małopolskich, którzy nie chcą dać upaść dobrej myśli i pragną ją doprowadzić do pomyślnej realizacji.

Zaznajamianie szerokich warstw społeczeństwa z naszemi uzdrowiskami, ich zaletami, pięknem i potrzebami, zachęcanie kapitałów prywatnych do współpracy w takich przedsiębiorstwach, wyszukiwanie okolic zdrowych i pięknych dla otwierania nowych letnisk i uzdrowisk — oto cel związku.

Starannie wydana broszurka z ilustracjami ważniejszych miejscowości kąpielowych i zdrojowych jest pożądanym nabytkiem w dziedzinie tej natury.

Nazwie każdej miejscowości zdrowotnej towarzyszą: Topograficzne oznaczenie zdroju, analiza rekonstruktora zniszczonego zdrówia, jakość urządzeń leczniczych etc.

W obecnym okresie wyjazdów, broszurka znajdzie duży popyt. Zasługuje na to ze wszech miar.

„Młynarz Polski". W dniu 20. bm. ukazał się nr. 10—11—12 „Młynarza Polskiego" pod redakcją Kazimierza Walewskiego o treści następującej:

Od Redakcji. Do wszystkich młynarzy polskich. K. W.: Podatek od obrotu. Inż. J. A. Chrzanowski: Młynarstwo teraźniejszości i przyszłości. Walne zebranie delegatów oddziałów związku młynarzy polskich. Potrzeby przemysłu młynarskiego. Dział prawno-informacyjny: Sprawy zbożowe: a) widoki zbiorów tegorocznych; b) młynarstwo na prowincji: przeliczenie młynów na morgi dla celów podatkowych. Rolnictwo-Przemysł-Handel w kraju i zagranicą: a) sytuacja w Rosji i na Ukrainie; b) sprawy celne; c) 25-cio letni jubileusz Koła Młynarzy. d) Różne wiadomości.

Redakcja i administracja „Młynarza Polskiego" mieści się w Warszawie, ul. Nowy Swiat l. 70.

SPORT.

Pogoń — W. A. F. 2 : 1 (2 : 0). Ostatni mecz Wafu we Lwowie był naprawdę najmniej ciekawym z serji występów tej drużyny.

Ohydny deszcz i błoto na boisku uniemożliwiało z góry opanowaną, celową grę. Istotnie — chwilami sądzić można było, że nieszczęśni gracze nasi raczej „waterpolo" niż piłkę nożną uprawiają. W każdym razie okazało się ponad wszelką wątpliwość, że Waf, potrafi grać lepiej na błocie niż Pogoń, stąd też — skrócenie gry raczej na korzyść Pogoni policzonem być musi, którą Waf dusił nie zgorzej w drugiej połowie.

Poza tymi czysto atmosferycznymi warunkami zawodów były i inne nieprzyczyniające się absolutnie do podniesienia ich wartości; a mam tu na myśli grę zbyt ostrą i doprawdy nie licujące z wysoką klasą sportową obu drużyn kontrowersje między graczami na boisku, które z braku może należytych warunków porozumienia były często niepotrzebną zgoła pantominą.

W myśl zasady że wszystko jest dobrem, co się dobrze kończy, może Pogoń naprawdę z satysfakcją zapisać wczorajsze zwycięstwo na swoje dobro, gdyż nie wiele brakowało, aby mecz wczorajszy zakończył się jej klęską.

Jeśli się tak nie stało, to przyczynę przypisać należy wspomnianemu już na tem miejscu brakowi strzałów w napadzie Wafu.

Z początkiem gry uwidoczniła się przewaga Pogoni, lecz po pierwszym kwadransie zyskuje Waf przewagę, którą zatrzymuje aż do końca gry.

Już w 3-ciej minucie gry zdobywa Pogoń pierwszego cornera,, a w 5-tej minucie strzela Wacek po zgrabnym przeboju pierwszą bramkę. W 8-ej minucie strzela Garbień — który był zresztą w Pogoni najlepszym graczem na boisku w out.

W 15 minucie broni Mietek znakomicie, tonąc przytem beznadziejnie w błocie. W 16-ej minucie chwyta bramkarz Wafu ostry strzał Bacza, w 17-ej minucie strzela Wacek z podania Garbienia drugiego goala.

W 19-ej minucie broni Mietek doskonale nakrywką, a w 21-ej ratuje w ostatniej chwili odbiciem piłki na out, corner mija bez rezultatu, jak i dalsze dwa cornery zdobyte przez Waf w 25-ej i 32-ej minucie.

Po zmianie miejsc osiąga Waf w 2-ej minucie niewyzyskanego cornera, lecz z rzutu wolnego za foul Gulicza wynika w 8-ej minucie bramka dla wiedeńczyków. W 15-ej minucie obronił natomiast Gulicz doskonale wolnego. Gra staje się coraz bardziej ostrą i doprowadza do wykluczenia Fichtla z gry.

Sędzia p. Boder zakończył grę o 15 minut wcześniej z powodu zapadającego zmroku.

N.

Czas odnowić przedpłatę!

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

pospiesznych i osobowych ważny od 1. czerwca 1923 r.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Krakowa 3·35, 8·20, **10·25**, **15·00** 17·30, **18·40**, 21·00, 23·55.
Warszawa **9·35**, **20·05** przez Rozwadów, 13·30, 23·10 przez Bełzec.
Rawa Ruska 21·15
Śniatyn 7·55, **9·45**, **18·55**, 23·00
Kołomyja 14·25, 17·25
Chodorów 11·50
Podwołoczyska **10·40**, 23·20
Tarnopol 6·06 17·30
Równe 13·45, 22·40
Radziwiłłów 19·35
Grajewo 9·15
Kowel 19·20
Ławoczne 7·25, 16·55
Borysław **9·50**, 19·30 23·25
Sianki 13·50
Sambor 7·10, 23·05
Chełm-Dęblin 8·55
Stojanów 7·40, 18·35
Podhajce 6·55, 16·20
Jaworów 8·30, 17·15

Pociągi podmiejskie odchodzą:

Gródek Jagielloński 13·40, 15·20
Mszana 6·05
Szczerzec 13·35*)
Komarno 14·30*)
Janów 14·00**)
Brzuchowic 10·10*), 14·30, 16·00, 17·35†) 19·00, 20·21 ††)

Ze Lwowa Podzamcza:

Tarnopol 6·27, 17·58
Podhajce 7·10, 16·36
Stojanów 7·56, 18·58
Grajewo 9·34 przez Sapieżankę
Podwołoczyska **10·5?**, 23·12, 23·47
Równe 14·07, 23·04
Kowel 19·39 przez Sapieżankę
Radziwiłłów 19·67
Lwowa 6·06, 6·36, 8·33, 8·56, 9·13, 10·18, 12·01, 15·31, **18·33**, 19·03, 20·36, 21·43, 21·58

Ze Lwowa-Łyczakowa

Podhajce 7·37, 17·03
Winniki 5·45, 13·40, 18·27, 19·54*)

Ze Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 9·06, 13·37, 23·16 przez Bełzec
Jaworów 8·38, 17·23
Janów 14·08**)
Rawa-Ruska 21·21 •
Brzuchowiec 10·16*), 14·36, 16·07, 17·41**) 19·06, 20·31**)

DO LWOWA PRZYCHODZĄ:

Krakowa 5·30, 6·30, **8·10**, 9·45, **13·30**, 16·45, 19·10, 20·25.
Warszawa **8·35**, **22·05** przez Rozwadów, 5·50, 16·55 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·30
Śniatyn 5·55, **9·10**, 17·00, **18·50**
Kołomyja 12·20, 22·10
Chodorów 7·20
Podwołoczyska 6·20, **18·45**
Tarnopol 12·15, 20·50
Równe 6·50, 15·45
Radziwiłłów 9·10
Grajewo 22·10 przez Sapieżankę
Kowel 10·30
Ławoczne 6·50, 22·05
Borysław 10·05, 15·35, **18·20**,
Sianki 10·45, 19·40
Sambor 7·35
Dęblin-Chełm 20·40
Stojanów 9·25, 19·15
Podhajce 8·45, 21·55
Jaworów 8·05, 20·20

Pociągi podmiejskie przychodzą:

Komarno 7·00 —), 21·05††)
Janów 22·20**)
Brzuchowice 11·15*) 15·30, 17·14, 18·30†) 19·55, 21·30††)
Mszana 7·30

Do Lwowa Podzamcza:

Podwołoczyska 5·56, **18·28**
Równe 6·25, 15·22
Podhajce 8·30, 21·38
Radziwiłłów 8·51
Stojanów 9·08, 18·56
Kowel 10·04 przez Sapieżankę
Tarnopol 11·55, 20·33
Grajewo 21·50 przez Sapieżankę

Do Lwowa-Łyczakowa:

Podhajec 8·16, 21·22
Winniki 7·11, 15·16, 19·33, 20·50*)

Do Lwowa-Kleparowa:

Warszawa 5·43, 16·49, 20·30 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·23
Jaworów 7·57, 20·12
Janów 22·09**)
Brzuchowice 11·08*), 15·23, 17·07, 18·25†) 19·48, 21·25††)
do Warszawa 9·00, 13·36, 23·15
„ Rawa Ruska 21·20
„ Jaworów 8·36
„ Janów 14·06
„ Brzuchowice 10·15, 14·35, 16·05, 17·40, 19·05, 20·26

Objaśnienie znaków: **Tłusty druk**, pociąg pospieszny — *) kursuje 1/VI—30/IX. i od 1/V—31/V. w niedziele i rzym.-kat. św. — **) kursuje od 1/VI—31/VIII. w niedziele i święta rzym. kat. — † kursuje od 1/VI—30/IX. w niedziele i święta rzym. kat. — †† kursuje od 1/V—31/V i od 1/VI—30/IX codziennie. (—) Na razie nie kursuje.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.